

Matury już za miesiąc. Czy mają szansę się odbyć?

Data publikacji: 4.04.2020 14:25

Równy miesiąc pozostał do rozpoczęcia pierwszych egzaminów maturalnych. Czy przy panującej epidemii, która spowodowała zamknięcie wszystkich szkół, uda się je w ogóle przeprowadzić? O opinię zapytaliśmy cieszyńskich dydaktyków.

□

- Na miesiąc przed maturami, w sytuacji, w której uczeń nie ma bezpośredniego kontaktu z nauczycielem, nie ma możliwości, aby egzaminy mogły się odbyć. Pamiętać należy, że w ubiegłym roku obecni maturzyści również stracili miesiąc nauki, z uwagi na strajk nauczycieli. Jednak ten okres jest o wiele ważniejszy - przecież to właśnie teraz się podsumowuje, powtarza i utrwała zdobytą wiedzę - mówi nam Joanna Sobczyk, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Pawła Stalmacha w Wiśle.

Jak dodaje, największy kłopot sprawiają problemy techniczne. **- Nauczyciele robią, co mogą, pracują często po 12 godzin, ale lekcje przez internet nigdy nie zastąpią rzeczywistego kontaktu. Uczniowie mają czasem problemy z łączem internetowym, występują również awarie aplikacji do zdalnego nauczania.**

To rodzi wątpliwości i zmusza do zadawania fundamentalnych pytań. **- Powiedzmy, że mamy w klasie 30 uczniów. Nawet, jeśli u 27. z nich wszystko działa dobrze, ale u trzech, na przykład, nie ma komputera, zawiesz się im sprzęt, mają słaby internet - to oni są gorsi? Mają zdawać taką samą maturę? Czy możemy mówić o równym dostępie do edukacji?** - zastanawia się dyrektor wiślańskiej placówki.

Pewnym paradoksem jest fakt, że obecny kryzys spowodował... postęp technologiczny. **- Jako nauczyciele musieliśmy się przenieść ze szkoły XX wieku do szkoły XXI wieku. Mieliśmy na to bardzo mało czasu, ale staramy się korzystać ze wszystkich narzędzi, jakie są dostępne. Oczywiście dużo wsparcia otrzymujemy od naszych dyrektorów, ponieważ to oni udostępniają nam platformy, dzięki którym możemy mieć kontakt z uczniami** - mówi nam Barbara Romanowska, nauczycielka matematyki z cieszyńskiego Zespołu Szkół im. Władysława Szybińskiego.

Dyrekcji popularnego "Szybina" udało się uzyskać dostęp do platformy Classroom, za którą odpowiada Google. **- Jest ona teraz głównym, choć nie jedynym, narzędziem naszej pracy. Przesyłamy uczniom materiały, notatki, komentarze, prowadzimy lekcje online. Staramy się, aby wszystkie materiały docierały do każdego ucznia. Jeśli ktoś nie ma w danej chwili dostępu do internetu czy komputera, nagrywamy lekcje, aby można się było z nią zapoznać w innym terminie. Różne problemy techniczne i organizacyjne oczywiście są, ale staramy się je na bieżąco rozwiązywać. Czasami pomagają nam w tym również sami uczniowie z technikum, którzy wykorzystują teraz zdobytą wcześniej wiedzę i podpowiadają innym co robić w razie kłopotów z techniką** - podkreśla Romanowska.

Jak jednak zaznacza, trudno orzec, czy matury powinny się odbyć w terminie. **- Według prognoz jesteśmy przed szczytem epidemii koronawirusa. Przeprowadzenie matur w klasach, w których siedzi po 30 osób, albo w sali gimnastycznej, do której wchodzi 90. uczniów, wydaje się mi, obecnie, niemożliwe. Jednak jeśli okazałoby się, że zakażeń jest coraz mniej, to sytuacja może być zupełnie inna. Decyzję musi podjąć Minister Zdrowia, który według mnie jest bardzo odpowiedzialny. Musimy poczekać** - mówi matematyczka.

Barbara Romanowska nie ma obaw w kwestii ewentualnych wyników matur. **- Jeszcze przed zawieszeniem nauki w szkole z uczniami, mieliśmy cały materiał dydaktyczny przerobiony, zaczynaliśmy już powtórki. Przez internet robimy próbne arkusze, wysyłamy zadania. Jeśli ktoś jest sumienny, to zostaje mu tylko utrwalanie zdobytej wiedzy** - kończy nauczycielka.

